

Ds. 479/11

**BYŁA PRACOWNICA SANEPIDU W JAWORZE
OSKARŻONA O PRZYJMOWANIE ŁAPÓWEK**

Prokuratura Rejonowa w Jaworze w grudniu 2011r. skierowała akt oskarżenia przeciwko byłej już pracownicy Powiatowej Stacji Sanitarno-Epidemiologicznej w Jaworze 55-letniej Bożenie W., która w związku z pełnieniem funkcji instruktora higieny uprawnionego do przeprowadzania kontroli przyjmowała od właścicieli kontrolowanych obiektów korzyści majątkowe w postaci różnego rodzaju towarów i usług.

Ww. oskarżona została o to, że w okresie od marca 2005r. do maja 2011r. od 5 przedsiębiorców przyjęła łapówki w postaci żywności i usług kosmetycznych oraz ziemi do kwiatów o łącznej wartości 2.608 zł.

Zawiadomienie o przestępstwie w tej sprawie w maju 2011r. złożył dyrektor Powiatowej Stacji Sanitarno-Epidemiologicznej w Jaworze. W toku śledztwa przyjęto zawiadomienia od kilku właścicieli obiektów kontrolowanych przez Bożenę W. w ostatnich latach.

Jak ustalono, najdłużej - bo od marca 2005r. do listopada 2010r. i najczęściej, bo aż 11 razy oskarżona przeprowadzała kontrole jednego z zakładów fryzjerskich. Po ich zakończeniu siadała na fotel i prosiła o wykonanie fryzury. Nigdy nie płaciła. Właścicielka z obawy przed wynikiem kolejnej kontroli godziła się na wykonywanie usług za darmo. Na podstawie dokumentów ustalono konkretne daty usług. Ich koszt wynosił od 60 do 150 zł. W sumie oskarżona przyjęła od fryzjerki korzyści o łącznej wartości 1.380 zł.

W styczniu 2010r. Bożena W. przyjęła od właścicielki lokalu organizującego wesela korzyść w postaci produktów żywnościowych o łącznej wartości nie mniejszej niż 300 zł. Przy okazji przeprowadzanej kontroli oskarżona poprosiła o wydanie jedzenia, które pozostanie po zabawie, prosząc jednocześnie o dyskrecję. Następnie przyjechała samochodem, do którego spakowała żywność w postaci wędlin, ryb, szynki w galarecie, chleba, smalcu, sałatek i ciasta.

W okresie od stycznia 2010r. do maja 2011r. Bożena W. co najmniej czterokrotnie prosiła właściciela jednej z masarni o produkty wędliniarskie. Do sytuacji takich dochodziło w godzinach urzędowania stacji, kiedy oskarżona przyjeżdżała na pobór wody do badań. Ww. przyjęła od masarza wędliny o łącznej wartości 228 zł.

W kwietniu 2010r. Bożena W. przeprowadzała kontrolę zakładu kosmetycznego. Zainteresowała się zabiegiem makijażu permanentnego. Nie zapytała o jego cenę. Poprosiła właścicielkę o umówienie na termin. Po dwóch tygodniach zabieg został wykonany. Oskarżona zapytała, czy musi za niego płacić. Kosmetyczka z obawy przed wynikami następnych kontroli odpowiedziała, że nie. Zabieg kosztował wówczas 600 zł.

Od kolejnej osoby w maju 2011r. w czasie kontroli Bożena W. przyjęła ziemię do uprawy roślin. Jej wartość była niewielka i wynosiła nie mniej niż 10 zł.

W świetle powyższych okoliczności Bożenę W. oskarżono o tzw. bierne łapownictwo, albowiem przyjmowała ona korzyści natury majątkowej w związku z wykonywanymi czynnościami służbowymi.

Przesłuchana w charakterze podejrzanej ww. nie przyznała się do popełnienia zarzucanych jej czynów.

Ww. grozi kara od 6 miesięcy do 8 lat pozbawienia wolności.